Nr. 4. — Kwiecień 1898. — Rok IV.



POLSKI FILATELISTA

poświęcony wyłącznie wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych (marek) i całości pocztowych.

Miesięcznik illustrowany, wychodzi każdego 15-go dnia w miesiącu.

Prenumerata:
wraz z przesyłką wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośnii rocznie 3 korony (1 złr. 50 ct.)
w Rosyi . . . . . 1 Rubel 50 k.
w Niemczech . . 3 Marki
we Francyi . . . 4 Franki.

Premie
dołącza się tylko dla Prenumeratorów, do każdego numeru.
Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 15 cent. = 30 helerów = 15 kopijek = 25 fenigów = 40 cents.

Ogłoszenia:
cała (1) strona . . . 18 Koron.
ćwierć (1/4) strony . 6 „
3 szpaltowy wiersz . 16 heler.
Prenumeratę można przesyłać w markach pocztowych, kursujących, nieużywanych.

Adres: „Polski Filatelista“, Kraków, Franciszkańska 1.

Obecny numer 4-ty rozsyła się w ilości 1200 egzemplarzy.

Zaproszenie do przystąpienia

do „Związku zbieraczy znaczków pocztowych w Krakowie“.

Redakcya *Polskiego Filatelisty*, spowodowana naleganiami P. T. Prenumeratorów, wypracowała załączony projekt statutu „Związku zbieraczy znaczków pocztowych z siedzibą w Krakowie“.

Celem tego nowego stowarzyszenia będzie obszerniejsze, niż dotąd u nas praktykowane, zjednoczenie polskich filatelistów, niesienie im pomocy przy nabywaniu i pozbywaniu znaczków pocztowych, a przedewszystkiem pouczanie ich w obszernym dziale markoznawstwa zapomocą odczytów, gazet i objaśnień w każdym kierunku; żaden bowiem zbieracz nie jest na większe straty narażony, niż filatelista, a tem bardziej u nas w polskim kraju, któremu brak jeszcze podręczników w ojczystym języku.

Zamiejscowi Członkowie Związku korzystać mogą z powyższych

praw już to zapomocą organu związkowego. tj. *Polskiego Filatelisty*, już to listownie. bezpłatnie i to jedynie za zwrotem opłaty pocztowej.

Gazetę naszą otrzymają tak miejscowi jak i zamiejscowi Członkowie również bezpłatnie; a rozwój tego pisma zależeć będzie od wzrostu stowarzyszenia.

Wpisowe i wkładki objęte są załączonym projektem statutu; dla wyjaśnienia dodajemy tylko, że P. T. roczni Abonenci *Polskiego Filatelisty* dopłacają jako Członkowie Związku tylko 1 złr. 50 ct.. półroczni zaś połowę.

Dodatek ten mały, który można uiścić także w dwóch ratach, jest niezbędny; bo choć Zarząd Związku i redaktorowie gazety pracują bezinteresownie, to wydatki na administracyę, lokal związkowy, gazety, bibliotekę i korespondencye, wymagają pokrycia z wkładek.

Zgłoszenia i wszelkie odnośne korespondencye prosimy nadsyłać wprost do Komitetu założycieli pod adresem **„Redakcyi Polskiego Filatelisty“ w Krakowie, ulica Franciszkańska 1.**

Zarazem zapraszamy wszystkich Zbieraczy znaczków pocztowych, bez względu na to czy do Związku przystąpią, na **pierwsze zebranie**, które się odbędzie dnia 2 maja 1898 r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Redakcyi *Polskiego Filatelisty* w Krakowie, ul. Franciszkańska 1.

Założyciele:

J. Hechter (Kraków). **S. Dębicki** (Kraków). **M. M. Urbański** (Kraków).
W. Placzek. (Tarnobrzeg.) **S. Singer.** (Paryż.) **W. Bielecki.** (Bukareszt.)

O wynalazku pisania u starożytnych.

Opracowane przez M. M. U.

(Ciąg dalszy)

Czytając pismo nie masz naprzykład takowych znamion w najważniejszych zabytkach pism starożytności, jedynie tylko w tych, które przez ręce znakomitych gramatyków przeszły. Wzmianki u starych autorów, świadczą zapewne, że ściśle zachowane były w mowie żywej, ale ktoby wnosił ich potrzebę w pospolitych pismach? Że starożytni nigdy się nie zgodzili na to, ażeby u nich, jak u nas było nauką stałą p r a w o p i s m o i że powszechność odrzucała zawiłości od gramatyków do pism wprowadzane, najwięcej przekonywa to, iż w rękopisach wieku IV i V nie dostrzega się żadnych znamion głoskowych. Żydzi tylko sami, jak i inne narody wschodnie, przez zagładę spółgłosek w swem abecadle mogli czuć potrzebę takowych znamion i w rzeczy samej za zgodą krytyków zaczęli ich używać w Tyberyadzie, gdzie rzeczeni Massoreci rzucili pierwsze nasiona hebrajskiego prawopisma; wszakże wiadomo jest, że dotąd uczeni tego narodu obchodzą się zwyczajnie bez tych znamion, potrzebując ich jedynie do wprawy swej młodzi w czytanie i pisanie.

Znamiona wtórego gatunku czyli z n a m i o n a m o w y, zwane p r z e c i n k i zdały się być ważniejszemi, aby zastanawiały daleką starożytność. Domyślano się ich już w pismach obrazowych; atoli w piśmie głoskowem, jako mocniej mówiącem do zmysłów, długo starożytni żadnemi znamionami nie przegradzali przestanków mowy. Dawniej nieprzedzielano nawet wyrazu od wyrazu. Z czasem zaczęto oznaczać w piśmie myśli koń-

PROJEKT STATUTU
Związku polskich zbieraczy znaczków pocztowych
W KRAKOWIE.

Nazwa i siedziba.

§ 1. Związek polskich zbieraczy znaczków pocztowych ma stałą siedzibę w Krakowie.

Cel.

§ 2. Jednoczyć polskich zbieraczy znaczków pocztowych, rozszerzać markoznawstwo, pomagać członkom Związku w zbieraniu i rozpoznawaniu znaczków pocztowych, wydawać pismo fachowe i utrzymywać bibliotekę fachową.

Tendencye religijne i polityczne są wykluczone.

Fundusze.

§ 3. *a*) Wpisowe, *b*) wkładka roczna 6 koron (płatna także miesięcznie po 50 halerów); *c*) dochody nadzwyczajne: z biblioteki, pośrednictwa w pozbywaniu i nabywaniu znaczków pocztowych, z opłat za klasyfikacyę znaczków pocztowych, z odczytów, zabaw itp.

Uczestnictwo.

§ 4. Do Związku mogą należeć panowie i panie, jednak nie niżej 20 lat liczący.

Pierwsze zgłoszenia należy wnosić do Komitetu założycieli, a skoro się zbierze ośmiu członków, wybiera na Walnem Zebraniu Wydział. Dalsze zgłoszenia o przyjęcie wnosić należy pisemnie wprost do Wydziału lub przez członka.

Nazwisko zgłaszającego się będzie ogłoszone w piśmie Związku, a przyjęcie następuje w myśl uchwały Wydziału w miesiąc po tem ogłoszeniu, jeżeli nie zajdą przeszkody wykluczające. Reklamacye przeciw przyjęciu wnosić mogą członkowie do rąk przewodniczącego.

Na wypadek nieprzyjęcia Wydział nie jest obowiązany do podania powodów. Wystąpić ze Związku może członek każdego czasu; traci jednak już zapłacone wkładki, nie ma prawa do majątku Związku, a nadto winien uiścić wkładkę do końca bieżącego miesiąca. — Członkowie: *a*) honorowi, których mianuje, na propozycyę Wydziału, walne zgromadzenie z osób zasłużonych na polu markoznawstwa, lub tych co się do rozwoju Związku przyczynili, *b*) zwyczajni, *c*) korespondenci,

---

czone przez układanie pisma w i e r s z o w a t o to jest; dotąd tylko na jednej warstwie ciągniono szereg słów, gdzie kończył się większy lub mniejszy przestanek mowy. Stąd w najstarszych rękopisach spostrzega się pismo dłuższymi lub krótszymi warstwami szykowane, bez żadnych przecinków a wślad tego dawnego zwyczaju pozostały się dzielone p i s m a ś w i ę t e na wierszyki.

Greccy pisarze wieków oświeceńszych a zwłaszcza wieku Aleksandra Wielkiego obmyślali już rozmaite przecinki mowy pisanej, ale te były szczególne dla każdego z piszących i nie były rozumiane ani przyjęte od wszystkich.

Najpowszechniej Grecy i Rzymianie wieków pięknych w tym tylko znamionowaniu pism sposobie zgodnymi byli, iż słowo jedno od drugiego kropkami przegradzali, co się nazywało p r z e k a l a ć i co jeszcze zachowuje się w napisach nakamiennych a myśli skończone nawiasami zamykać zwykli.

IX.

Stan różnych klas pisarzów, tudzież gatunki skoropism i krytopism w starożytności.

Przychodzi mi wspomnieć o stanie piszących w starożytności i o ich uszanowaniu w podnoszeniu kunsztu pisarskiego do stopni łatwości i szybkości. Nie mówię tu o owych, którzy obdarzeni szczęśliwym talentem użyli tego kunsztu za środek podania nam na piśmie swych dostrzeżeń i uwag w wszelkim rodzaju wiadomości jakie w nich smak i doświadczenie wskrzesiły. Jaką cześć odbierali uczeni pisarze w każdym wieku i u wszystkich narodów starożytnych, o tem byłoby obszerne pole mówienia gdzieindziej. Że jednem z źródeł ich chwały była biegłość w uwiecznieniu

jednający członków zamiejscowych i odbierający od nich wkładki dla Związku; muszą oni być zarazem członkami zwyczajnymi; mianuje ich Wydział.

Prawa Członków.

§ 5. Członkowie zwyczajni mają prócz praw: wyborczego czynnego i biernego, prawa: *a)* pobierać bezpłatnie gazetę Związku, *b)* korzystać bezpłatnie z biblioteki Związkowej, *c)* uczęszczać na tygodniowe zebrania i sprowadzać gości za uwiadomieniem sekretarza lub przewodniczącego, *d)* nabywać znaczki pocztowe za pośrednictwem Związku i jego arkuszy wyborowych, *e)* przedkładać znaczki pocztowe do oceny ze względu na ich prawdziwość i wartość, a to za drobną opłatą każdorazowo ustanowić się mającą, *f)* brać udział w odczytach, zabawach itp.

Członkowie honorowi, prócz prawa wyborczego, mają te same prawa co zwyczajni.

Wydział.

§ 6. Wydział Związku składa się: z przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, skarbnika i dwóch wydziałowych.

Wybiera ich walne zgromadzenie z członków bez względu na miejsce ich zamieszkania na czas 1-go roku, który zaczyna się zawsze 1 stycznia. W miejsce uchylającego się od obowiązków członka Wydziału, jak nie mniej gdy tenże bez usprawiedliwienia nie stawia się na 3 po sobie idące zebrania Wydziału — wybiera Wydział zastępcę z grona członków na czas do końca roku.

Obowiązki Wydziału.

§ 7. Przewodniczący reprezentuje Związek na zewnątrz i wobec członków; zwołuje posiedzenia, podpisuje uchwały, protokoły, korespondencye, jakoteż i karty legitymacyjne.

Zastępca ma te same obowiązki, w razie, gdy przewodniczący wypełniać ich nie może.

Sekretarz prowadzi protokoły, korespondencye i całą agendę.

Skarbnik zawiaduje kasą, składa co kwartał Zarządowi sprawozdania, doroczne zaś na walnem zebraniu.

Wydziałowi mają głos decydujący na zebraniach Wydziału i pełnią przydzielone im funkcye.

Wybór Wydziału odbywa się zawsze w grudniu na rok następny.

---

owych myśli przez pisma, dosyć osądzić stąd, iż w całej starożytności niewiadome gminy oznaczane były imieniem b e z a b e c a d ł o w y c h, a u Greków ludzie wielcy, wsławiającymi się użytecznymi dla społeczeństwa wynalazkami od pierwszej głoski abecadła A zwani byli alfabeci. U Chińczyków, którzy sami z starożytnych narodów, choć pod różnemi papanami, zatrzymali odwieczną swych rzeczy postać, kiedy inne odmieniwszy religią, rząd, prawa, obyczaje, zwyczaje, a nawet język i nazwiska osad, zagasły, wiekuje dawne uszanowanie ludzi piśmiennych, którzy tam dotąd pod imieniem l i t e r a t ó w pierwszych doznają względów i pierwszy stan składają. Mówię o tych tylko, dla których kunszt pisania był powołaniem, i którzy ten kunszt utrzymywali, doskonalili i rozszerzali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatni sen filatelisty.

N..... 14/3 98.

Znużony całodzienną pracą, jakoto: badaniem nowo mnie przybyłych marek, rozpoznawaniem ich prawdziwości, wyszukiwaniem tychże z katalogu Senf'a, wlepianiem ich do albumu, ... etc ... zgarbiony, skulony we dwoje, siedząc zasnąłem snem sprawiedliwego.

Ś n i ł o m n i e s i ę żem został zaproszony na bal „rarytasów“. Zaproszenie przyniosła mi trzydziestoletnia gazetówka za 1 ct. lila, z dodatkiem, żebym się nieważył iść na bal bez jej towarzystwa, gdyż ona nazajutrz po mnie przyjdzie, bym mógł prędzej trafić, bo w zaproszeniu „apposta“ nieoznaczono miejsca balu.

Nazajutrz zjawia się rzeczywiście moja trzydziestoletnia przewodniczka, oczy

Wszyscy funkcyonaryusze wybrani na jeneralnem zgromadzeniu na czas jednego roku, urzędują bezpłatnie i honorowo, oraz mogą być napowrót wybrani.

Uchwały.

§ 8. Do ważności uchwał Wydziału potrzebną jest obecność przewodniczącego lub zastępcy i 3 członków Wydziału. Do powzięcia uchwał walnego zgromadzenia potrzebną jest obecność połowy członków miejscowych.

W razie nie zebrania się wymaganej ilości członków może przewodniczący lub jego zastępca w ciągu miesiąca zwołać nowe walne zgromadzenie, które uchwala bez względu na ilość członków.

Uchwały walnego zebrania i Wydziału zapadają absolutną większością głosujących. W razie równości głosów dyrymuje przewodniczący zebrania.

Nadzwyczajne walne zgromadzenia muszą być zwołane na żądanie Wydziału lub conajmniej 5 członków.

Do zakresu walnego zgromadzenia należy: *a*) przyjęcie sprawozdań rocznych i kasowych, oraz udzielenie absolutoryum; *b*) wybór Zarządu i Wydziału; *c*) podwyższenie lub zniżenie wkładek; *d*) dyskusya nad prawidłowo wniesionymi wnioskami i uchwalenie tychże; *e*) nominacya członków honorowych; *f*) zmiana statutu; *g*) rozwiązanie Związku i postanowienie co do majątku tegoż na cele wspólne i dobroczynne.

Wykluczenie.

§ 9. Spory między członkami samymi powstałe, oraz między nimi a Wydziałem w zakresie Związku, rozstrzyga sąd rozjemczy wybrany przez walne zebranie na czas jednego roku. Wybrani 4 sędziowie obierają superarbitra i winni wydać wyrok w 14 dniach.

Wykluczenie następuje na mocy uchwały Wydziału, gdy członek nie przestrzega statutu, lub w myśl wyroku sądowego, uchwały Wydziału, sądu rozjemczego, lub walnego zebrania uznany został niehonorowym i niegodnym uczestnictwa. Od takiej uchwały Wydziału lub sądu rozjemczego przysługuje członkowi obwinionemu odwołanie się do walnego zebrania.

Zmiana statutu.

§ 10. Cały statut, lub pojedyncze

---

błyszczące z radości, włosy rzadkie, długie, jasno-blond, talia słuszna, zgrabna niby nimfa... „insomma"... urocza. Nie mówi wiele, lecz co powie, każde jej niemal słowo za serce porywa, każdy jej ruch robi mnie śmielszym, pewniejszym siebie, i czuję się przytem podniesionym do dziesiątego nieba. Cóżbym dał za to, bym w tak miłem towarzystwie, mógł pozostać choćby wiecznie...

Niedługo jednak było mnie danem, używać tych niebiańskich rozkoszy.... moja przewodniczka, widząc dobrze moją niechęć do opuszczenia tego samotnego „dolce far niente", zabrała się teraz ostro do mnie, i ja chcąc niechcąc musiałem wyjść, by za chwilę znaleść się w otoczeniu samych wielkości... ja człek, prostego, gołębiego serca, bez krzty znajomości wysokiej etykiety.

W niespełna za kwandransik, już mnie przedstawiała ma luba przewodniczka, różnym wielkościom... pan Merkur czerwony, lat czterdzieści kilka... pani Gujana starsza... panna Gujana (lub lepiej może Gujanówna) młodsza... państwo Gujanienta średnie... państwo prababstwo Reunionowie... itd. Byłem oszołomiony przedstawionymi mnie osobami, względnie ich wielkościami, gdyż nie mogłem i niechciałem uwierzyć moim oczom, że takie n. p. niedokończone... Gujanięta, podobne prędzej do czarownic z Łysej góry, mogły rej wodzić, kiedy ładne, pulchne, muskularne greczynki, dla młodych i niedoświadczonych wyłącznie zostawione, nazywane były krótko a węzłowało spekulantkami „pei bambini".

Rozbawiłem się na dobre, sypałem komplementy, jakby z rogu obfitości, szastałem tytułami niby pan wszechwładny, aż tu nagle po dłuższem niewidzeniu przystępuje do mnie moja prze-

ustępy może zmienić tylko walne zebranie (§ 8).

Rozwiązanie.

§ 11. Związek może być rozwiązanym tylko uchwałą walnego zebrania i to absolutną większością. Jeżeli jednak 6 członków pozostaje w Związku, wniosek rozwiązania upada.

Majątek rozwiązanego stowarzyszenia przechodzi na Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie.

PRZEGLĄD.

Czytamy w *Przeglądzie bibliograficznym*, że importowane z Niemiec korespondentki illustrowane, ośmieszające byłego premiera Badeniego, zostały w Austryi zabronione. Kto się nad tem zastanowi, lub dostanie tzw. korespondentkę dowcipną na Prima Aprilis, gdzie np. pod wisielcem umieszczony jest wierszyk: „Za twoje czyny łajdaku. Obyś tak wisiał na haku", ten z pewnością uzna, że zbieranie kartek illustrowanych na hurra, nie ma nic wspólnego z poważną filatelią. Miło to mieć zbiór listów z różnych stron świata i korespondentek z widokami miejsc, z któremi nas łączą przyjemne wspomnienia, ale złożyć machinalnie kupę najczęściej fantastycznych i nic nas nie obchodzących kartek, a następnie przeglądać to po kilka razy, to chyba żart lub chwilowe zboczenie.

Widocznie i w filatelii nastał *fin de siécle*, jeżeli wszystkie pisma filatelistyczne narzekają, że co dnia odpadają zwolennicy markoznawstwa, przerzucając się na pola banalne, jak zbieranie obrazków Liebiega itd. I my aż do znudzenia nawołujemy, aby nie porzucać tej miłej naszej filatelii, dla której z chęcią wolne chwile — i dużo grosza poświęcamy.

Ba, w protokole z 7 stycznia 1898 Związku Filatelistów w Monachium, jednego z największych stowarzyszeń w Niemczech, stoi napisano: „Wielu członków zgłasza swoje wystąpienie, ponieważ zniechęcili się do filatelii z powodu zbytniego podrożenia swego amatorstwa".

Wkrótce czytać będziemy na porządku dziennym po gazetach: „Nowa o-

---

wodniczka, dotyka się wcale niedwuznacznie mego kołnierza i prosi za sobą.

Szliśmy dość długo nic ze sobą nie rozmawiając. Zaprowadziła mnie do saloniku w stylu ren(es)ansu, tu czekałem samotny, niby więzień stanu; okna zakratowane, drzwi na klucz zamknięte.

Prędko jednak przerwało mą samotność głuche stukanie do drzwi... proszę... proszę..

Wszedł jakiś człowiek nieznany mnie zupełnie, wzrostu więcej niż średniego, z twarzą niby księżyc w pełni, stanął na środku pokoju i... stoi...

Z kimże mam przyjemność... Czemże mogę służyć? pytam grzecznie...

„Jestem X. Y. — sylabizuje nieznajo„my — wysłannik zacnych ludzi, którzy „zgromadziwszy się razem orzekli, że ja „będę tym nieszczęśliwcem, który misyę „otrzyma „polskich" filatelistów wyszu„kać, choćby się pod ziemią znajdowali, „spisać, a spisawszy Panu odnieść"...

Mnie?! krzyknąłem przerażony — czyż ja jestem szpiegiem policyjnym?! — albo członkiem jakiego klubu?...

„Nieznajomy nieważając wcale na „moje wykrzykniki ciągnął dalej... „Oto „proszę, lista wypełniona, nazwisk 4670 „i pół tuzina, z tych półtora tuzina „„już" klubowców, a reszta puszczona „samopas, myśląca zawiązać klub pod „patronatem św. Floryana, któryby szczo„drze, głowy członków, zimną wodą „zlewał, dla uniknięcia tym sposobem „wyższej temperatury w klubie jak „18·5°C. a tembardziej wszystkich „wrzą„cych" zebrań".

Przecież już jest jeden klub, czegoż więc jeszcze potrzeba?! — zapytałem zdziwiony.

„Ot tak — odpowiada nieznajomy — „klub już istniejący, otwiera wrota tyl-

fiara filatelii". Wczoraj 86-letni bankier i właściciel dóbr S. G., rokujący najpiękniejsze nadzieje, otruł się kwasem używanym do zamiany marek niebieskich w zielone. Przyczyną samobójstwa ma być, że denat nie miał dość funduszów, aby skompletować marki Helgolandu, słynne z tysiąca odmian i nowodruków, nie dających się odróżnić od oryginałów. Cześć jego pamięci!"

Smutna to prawda, że ulubione nasze marki co roku są droższe i rzadsze; handlarze i spekulanci-zbieracze wyławiają co lepsze na zapas. Jednak *est modus in rebus*; cierpliwości, a niejedną ładną rzecz można niespodzianie nabyć tanio, lub nawet darmo, bo zwrot do obniżenia cen prędzej czy później nastąpić musi.

Jedynie wskazanem jest nabywać serye krótkotrwałe jak najspieszniej, i ile można w całości. Nie będzie potem powodu do narzekań, jakie podnosi *Allgemeiner Anzeiger für Postwerthzeichensammler*. Ubolewa mianowicie ta gazeta, że tylko „szczególnie uprzywilejowanym" udawało się nabywać wprost w Niemczech z pierwszej ręki marki dla niemieckich kolonij przeznaczone.

W rozżaleniu gazeta ta twierdzi, że te „nadrukowane kawałki papieru" nie są właściwie markami, bo jeszcze nie zostały w koloniach użytymi.

Czy w konsekwencyi tego niesprawiedliwego rozumowania, wspomniany dziennik nie uzna również jako marek godnych zbierania tych marek, które handlarze całymi arkuszami nabywają, stemplują na poczcie i w arkuszach gumowanych sprzedają, tak, że rządy muszą nowe wydania drukować.

Amerykański tygodnik filatelistyczny „Mekeela" zapowiada na wiosnę marki w Klondyke. Nowojorska firma Trenton zamierza w tej kolonii założyć biuro spedycyjne i pocztowe, urządzić własne komunikacye i pośredniczyć w ekspedycyach z Kanadą i Stanami Zjednoczonymi do czasu otwarcia rządowej komunikacyi do Klondyke.

Kraj to zimniejszy i nieprzystępniejszy Syberya, a jednak gorączka złota setki ludzi zamroziła na drodze do tego Eldorado, gdzie kieliszek wiskhy kosztuje pół dolara, a egzemplarz tam wychodzącej gazety kilka dolarów.

Jakaż dopiero będzie cena marek klondykskich! Serya zapewne zaczynać

„ko wielkim panom, którzy płacić chcą „bo mogą, a markami się nie bardzo „zajmują, bo niechcą. Jestto więc klub „konteplacyjny; św. Floryana z wodą „tam nie potrzeba, gdyż temperatura „i bez tego zwykle jest zbyt niska... aż „nieraz była obawa, że zchorzałe bie„daczysko już... już... zamarznie. My zaś „chcemy założyć klub pracy, w którym„byśmy dopiero, po dobrze przepędzo„nym czasie, nad falsyfikatami. nad u„łatwianiem członkom rzetelnej wymia„ny marek. taniego i dobrego kupna. „i nad innymi tym podobnymi rzeczami „tchnącymi choćby trochę filatelią, mo„gli sobie zagrać taniego preferansa.

Więc pytam się jeszcze, cóż to ma znaczyć? ja o niczem niewiem! klubów nie zakładam! płacić nic nie myślę"!

„Pardon! lecz jeszcze nie dokończyłem" ostro rzecze nienajomy — w „nowym" klubie, jeżeli ktoś z członków bę„dzie wylepiał pudełka markami wyżej „20 pf. będzie umieszczony na „czarnej „djablicy". Ten... — A cóż do licha, „czy będzie raz koniec?

„Jeszcze minutkę cierpliwości... — „prosi nieznajomy — ten kto „swoich" „popierać nie będzie, otrzyma order „ja„dowitej żmii" (falsyfikat Chin) a człon„kowie nazywać go będą „krótko" — „orderowym". — Ten...

— Czyż mam zakończyć? — spytałem.

„Nie, proszę... bardzo... ja już sam za„kończę—głosem chrapliwym, acz ostrym „i gniewnym odrzucił nieznajomy.—Ten, „któryby handlarstwem się trudnił, a po„datku od tego nie płacił, zmuszonym „będzie porządek w klubie „gratis i fran„co" utrzymywać; tak n p.: zamiatać, „prochy ze stołów ścierać, nafty do lamp „nalewać, po cygara chodzić etc... a wre„szcie miesięcznie ofiarować każdemu

się bedzie od 50 cents., a skończy się na 50 dolarach. Tych marek chyba w oryginale i użytych zwykły śmiertelnik nie będzie miał w albumie.

Ale wróćmy raczej do Europy i zakończmy lepiej pogadankę na tym drażliwym punkcie politycznym, skąd wyszliśmy. Drażliwym w istocie, bo jak z jednej strony rząd staje w obronie nawet exministrów, tak z drugiej strony po usunięciu, przepraszam ustąpieniu Badeniego zaczyna nas traktować po macoszemu, bo opuszczając na polskich korespondentkach słówko „Do“, chce nas powoli przyuczyć do adresowania po rusku ku wielkiej uciesze Okuniewskich *e tutti quanti*. W każdym razie radzimy sprawić sobie takie korespondentki, zanim te „omyłki druku“ jako curiosa rozkupione, lub z obiegu wycofane nie zostaną.

KOPERTA MOSKIEWSKIEJ MIEJSKIEJ POCZTY.

Własność redakcyi. — Przedruk wzbroniony.

Koperta ta, o której głuche chodziły wieści, długi czas była mytem dla zbieraczy pocztowych znaczków i gdy się pojawiła nareszcie, sprzeczano się zawzięcie co do jej autentyczności. Rozporządzenie dyrektora departamentu poczt rosyjskich Prianisznikowa z daty 29 grudnia 1845 roku za Nr. 13477, kontrasygnowane przez naczelnika I. Sekcyi Mikołaja Laube, które mieliśmy w ręku a wprowadzenie tych kopert w użycie, nie pozostawia żadnej wątpliwości o urzędowem takowych istnieniu.

Były one trojakiego formatu 140×110 mm., 139 × 90 mm. i 104 × 75 mm., a wszystkie po prawej stronie u góry, miały odbity czerwony okrągły stempel przedstawiający ukoronowanego dwugłowego orła, pod którym dwie na krzyż złożone trąbki, a w koło w podwójnym obwodzie napis:

Moskow(skaja) Gorodzkaja poczta. Za pismo 5 k(opiejek) S(erebrom). Za konwert 1 k(opiejka) S(erebrom), to jest: Moskiewska miejska poczta, za list 5 kop. sr., za kopertę 1 kop sr.



Koperty te fabrykowane w Moskwie, weszły w użycie, jak o tem świadczy rozporządzenie umieszczone w Nr. 25 *Gazety Moskiewskiej* 1846, w ostatnich dniach Stycznia tegoż roku (1846) i trwały w obiegu nader krótko, zaledwie kilka tygodni, po upływie których przysłany został do Moskwy przez dyrektora departamentu poczt urzędnik do szczególnych poręczeń, Mikołaj Kriskow z poleceniem wstrzymania dalszej fabrykacyi i sprzedaży rzeczonych kopert i zniszczenia całego gotowego nakładu, oraz stempla, co też przez niego niezwłocznie spełnionem zostało. Ponieważ w początku 1845 roku zaprowadzone zostały w Petersburgu koperty miejskiej poczty z analogicznym n i e b i e s k i m stemplem i takowe drukowane były w drukarni pocztowego departamentu, która, stąd

---

„z członków premię wartości co najmniej „dwóch koron“.

„Che diavolo“ — krzyknąłem — „Gewałt“ na równej drodze... tych bzdurstw nie słucham więcej... proszę, oto moje drzwi... wychodzą do sieni...

Jak to mnie... posła... pan wy...

Nagle uczułem muskularną dłoń mego nieznajomego na mojej szyi, cięższą od cetnara, przygniatającą mnie formalnie do ziemi... w takiej pozycyi wysłuchać musiałem kilkunastu batalionów słów, dudniących w powietrzu, niby huk armat...

„Ja więc klub założę pod warunkami, „jak wyżej. Pamiętaj Pan, jesteś filatelistą... a z tem się ukrywasz“...

Przy ostatnim słowie zatrząsł mną tak silnie, żem się aż obudził...

...Obudziwszy się, znalazłem album, który przed okiem ludzkiem ukrywałem, na mej biednej głowie... *ge.*

miała znaczny zysk, pobierając po kopiejce od każdego egzemplarza, więc zakaz dotyczący kopert moskiewskiej miejskiej poczty objaśniony być może jedynie chęcią podtrzymania monopolu rządowej drukarni i rzeczywiście po skasowaniu takowych wprowadzone zostały w Moskwie koperty petersburgskiej miejskiej poczty, pomimo, że na stemplu figurowała nazwa stolicy Piotrowej i trwały do czasu zaprowadzenia ogólnego typu kopert dla obu stolic, bez specyalnej nazwy, co nastąpiło w roku 1869. Z przyczyn powyżej objaśnionych, koperty te zwłaszcza przy słabym debiucie takowych, w ciągu krótkiego trwania, należą niezaprzeczenie do największych rzadkości i zaledwie kilka pierwszorzędnych zbiorów Ferrarego, Breitfusa i innych mogą się poszczycić posiadaniem takowych.

Powtórnych odbić, z powodu zniszczenia stempla, nigdy nie zarządzono a nawet w archiwach departamentu poczt. w Petersburgu nie pozostało ani jednego okazu opisanej w niniejszym artykule koperty.

Pisałem dnia 19 Marca 1898 w Dziatkiewiczach. *Samuel Koprowski.*

Marki telegraficzne i stemplowe oraz stosunek ich do marek pocztowych.

H. Berger (A. Wülbern).

Pewnikiem jest, że stojący zdała od naszej filatelii ma często obszerniejszy i mniej jednostronny pogląd na takową, niż sam zbieracz. Dziwnem się nieraz wydaje zbierającemu na innem polu, np. monety, pieczęci itp., że u filatelistów tak mało znajduje się samodzielności w zbieraniu. Czy to tak wiele niedojrzałych żywiołów właśnie markoznawstwu się oddaje, czy też zbieranie to u wielu jest tylko środkiem do celu, dość że typowy zbieracz marek w Niemczech przynajmniej — staje się przeciętnie niewolnikiem swego albumu, katalogu, mody. Bo czemże innem jest wyłączne zbieranie obecnie np. znaczków pocztowych angielskich kolonii, Helgolandu, Stanów Zjednoczonych, a zaniedbywanie n. p. całości pocztowych, jak prądem mody, który zazwyczaj zmianom podlega. Jeżeli sobie więc pozwolę powiedzieć kilka słów na korzyść marek telegraficznych i stemplowych, to wiem, że z upodobaniem mojem dla tych marek, na razie natrafię jeszcze na opozycyę. Dowodzę mianowicie nie mniej, że:

1) Marki telegraficzne i stemplowe tworzą grupę we filatelii podobnie jak całości pocztowe, marki dopłatne, urzędowe, Toolate i t. d.,

2) że mają równouprawnienie w zbiorze, jak tamte. Dla podniesienia wspomnianej gałęzi zbierania byłoby do życzenia przyjąć marki telegraficzne i stemplowe w albumy i katalogi, jakoteż wydawać specyalne o nich dzieła, oraz odrębne albumy i cenniki.

Za granicą zajęli zbieracze mniej wyłączające stanowisko. Większym zbieraczom zapewne jest wiadomem, że wszystkie francuskie i wiele angielskich (i amerykańskich) katalogów i albumów jak np. Moensa, Roussina, Maury, Scotta etc. wprowadzają także marki stemplowe, a co najmniej telegraficzne. Wspólna przynależność marek różnych grup obrotowych, jak telegrafu, poczty, podatku, cła etc. przebija się bardzo często ponadto ze samychże znaczków czy to przez podobieństwo między niemi, czy przez wspólność ich używania z odnośnemi napisami lub bez tychże.

Według urzędowego zapatrywania wielu państw, przedstawiają wszystkie grupy rządowych znaczków wartościowych, a zatem także znaczki pocztowe, pokwitowanie na zapłacenie podatku, lub należytości, za którą jakieś wzajemne świadczenie urzędowe następuje.

Scisła łączność i wzajemne przeznaczenie znaczków pocztowych i stemplowych w tem najlepiej się ujawnia, że w wielu krajach marki pocztowe używane bywają jako telegraficzne i stemplowe lub naodwrót.

Nadto rekrutują się częstokroć znaczki pocztowe wskutek braku pewnej sorty z marek stemplowych, które potem zaopatrzone bywają odpowiednymi

napisami „Postage“, „and Postage“, „Revue and Postage“, „Telegraf“ — „Postzegel“ itd., jak znowu na przemian pocztowe marki przerabiane bywają na stemple przedrukami „Revenue“, „and Revenue“, „Postage and Revenue“ — „Stamp“, „B. W.“, (Bankwissel) i t. p.

Interesującem jest również, że zazwyczaj na stemplach przychodzą dokładnie te same przedruki, co na markach pocztowych, jako przykład przytaczam tylko Hiszpanię („Habilitado por la Nation“ itd.), Griqualand (wszystkie przeróżne „G“) jakoteż Transvaal („VR. TRANSVAAL“) tak, że przy pomocy tych stempli można zbadać na markach pocztowych przedruki, które tak często bywają fałszowane.

U znaczków bardzo wielu państw wskazuje równorzędne używanie dla celów pocztowych i stemplowych np.: „Correos y telegrafos“ (Hiszpania i kolonie“, „Correios e telegraphos“ (Portugalia i kolonie), „Postage and Revenue“ albo „Revenue and Postage“ (Anglia i kolonie) itd. Także jednakowość znaków wodnych, ząbkowań dowodzi w wielu wypadkach, że marki pocztowe i stemplowe do siebie należą. W niektórych krajach, dziwnym sposobem dla celów pocztowych są w użyciu osobne telegraficzne lub stemplowe znaczki, jak np. w Austryi (adresy przesyłkowe, karty pobrania, koperty poczty pneumatycznej i t. d.), jakoteż na odwrót rysunek marki pocztowej na recepisach telegraficznych. W Belgii są w użyciu marki telegraficzne na listach express, co w każdym razie jest bardzo praktycznem, gdyż dla 8-kątnej formy łatwo w oko wpadają. *(C. d. n.).*

Wystawa filatelistyczna.

W Turynie zostanie otwarta „Wystawa filatelistyczna“ od 16 do 30 Maja 1898. pod protektoratem Ministeryum poczt i telegrafów.

Regulamin Wystawy obejmuje 25 artykułów, z których my tylko niektóre, więcej „Polskich Filatelistów“ interesujące, przytoczymy.

Art. 3. Wystawa będzie przygotowaną i prowadzoną przez osobną komisyę, mianowaną przez Ministerstwo poczt i telegrafów.

Art. 4. Z ograniczonej liczby znacznych i zasłużonych filatelistów zostanie wybrana „Komisya honorowa“.

Art. 13. Każdy wystawca, jest upoważniony do mianowania swojego zastępcy, który jednak nie może należeć do Jury.

Art. 17. Komisya porozumie się z Komitetem głównej wystawy, ażeby rzeczy wystawione dniem i nocą były strzeżone.

Art. 18. Ustanowi się dostateczną liczbę medali i dyplomów. Każdy jednak jest upoważniony, w porozumieniu się z Komitetem do ustanowienia nowej premii.

Art. 19. Jury złożone z 7 członków, musi podział premii najdalej pięć dni przed zamknięciem wystawy uskutecznić.

Art. 20. Wystawcom wyjęcie przedmiotów z konkursu jest dozwolone. Przedmioty wystawione przez Jury są oznaczone jako „wyjęte z konkursu“.

Art. 21. Komisya wyda katalog wystawionych przedmiotów, wraz z cenami, który zostanie darmo i opłatnie rozesłany wystawcom, stow. filat., etc. Liczba ogłoszeń jest ograniczona. Małe ogłoszenia dla zbieraczy (tylko nazwisko i adres) 50 ct. — 1 korona.

Art. 22. Wystawione przedmioty, które w przeciągu 3 dni, po zamknięciu wystawy odebrane nie zostaną, odeśle komisya na rachunek i ryzyko wystawiającego, (z zastrzeżeniem; jeżeli rachunek z komisyą został zupełnie wyrównany).

Art. 23. Koszty opakowania, wysyłki i zabezpieczenia ponosi wystawca.

Art. 25. Wystawcy, albo tychże zastępcy, mają się zastosować do przepisów, które później komisya wyda. Co do wszystkiego, co tu nie przewidziano, ważne są paragrafy głównej wystawy, które przez komitet ogłoszone zostały.

Komisya.

Inż. Henry Marchesi, prezes; Charles Fino, prezes „Società Filatelica Lombar-

da", wice-prezes; porucznik A. E. Fiecchi i L. hr. Cibrario, adw., sekretarze; Porucz. L. Bottacco, kasyer; hr. Cav. M. Alberti, sekretarz ministra poczt i telegrafów, inż. G. Berruti, dyrektor Fabryki papierów wartościowych, Cav. S. Bono, dyrektor prowincyonalny poczt i telegrafów, hr. F. de Candenas, sekretarz Uniwersytetu Turyńskiego, adwokat A. Olivieri.

Delegat Ministerstwa poczt i telegrafów: Dr. E. Diena, dyrektor „Muzeum pocztowego" w Rzymie. Delegaci komitetu „Głównej Wystawy"; Cav. A. Bianchi, wice-prezydent komitetu, hr. R. Biecaretti, poseł do parlamentu włos. i honorowy wice-prezydent komisyi.

Klasyfikacya konkursu.

Kl. I. Zbiory włoskich znaczków i całości poczt. Kl. I. a. Zbiory włoskich znaczków i całości poczt., zarezerwowane dla obcych zbieraczy, którzy mogą również wystawiać i w I. Kl. II. Zbiory specyalne znaczków i całości pocztowych, znaczków telegraficznych jednego kraju, lub pewnej grupy krajów, bez Włoch. Kl. III. Ogólne zbiory znaczków pocztowych i telegraficznych. Kl. IV. Zbiory rzadkich znaczków i całości pocztowych. Kl. V. Zbiory pieczęci. Kl. VI. Zbiory stempli. Kl. VII. Wydawnictwa filatelistyczne. Kl. VIII. Zbiory wydawnictw filatelistycznych i dokumentów. Kl. IX. Albumy filatelistyczne. Kl. X. Stowarzyszenia filatelistyczne.

Wszelkich bliższych objaśnień co do wystawy, udziela Redakcya *Polskiego Filatelisty*, Franciszkańska l. 1.

Marki bezrobocia.

Socyalne towarzystwo w St.-Gallen w Szwajcaryi, zakładając 1 lipca 1895 r. kasę, zabezpieczającą robotników bez zarobku — wydało 3 marki, a mianowicie ząbkowane 10 na:

15 ctm. pomarańczową,
20 „ niebieską,
30 „ brązową.

Robotnicy, zabezpieczający się w tem stowarzyszeniu, uiszczali do kasy premię tygodniową przy dziennej płacy 3 fr. — 15 ctm.
„ „ „ 4 fr. — 20 „
„ „ „ 5 fr. — 30 „

Przy wykazaniu się w razie bezrobocia markami tak zakupionymi — mieli prawo do dziennej zapomogi po 1 fr. 80 ctm., 2 fr. 10 ctm. i 2 fr. 40 ctm., jednak nie dłużej, jak 2 miesiące w roku.

Z powodu wadliwej administracyi i braku zachęty kasa rzeczona z końcem 1897 r. upadła; obecnie zato w Bazylei i Zurychu mają powstać podobne towarzystwa. (*Schw. Bm. Ztg.*).

Nowe znaczki pocztowe.

Argentyna.

Obecnie wyszła marka na 30 centavos w kolorze pomarańczowym, typ kursującej 10 c.

Sudan.

Dla Sudanu wyszły nowe marki, format większy, w środku arab siedzący na wielbłądzie, u góry wartość, pod tem napis SUDAN POSTAGE, u dołu po turecku, dwukolorowy druk, ząbkowane:

1 Millieme,	środek	brązowy,	brzegi czerwone.
2 Milliemes	„	zielony	„ brązowe.
3 „	„	fiołkowy	„ zielone.
5 „	„	czerwony	„ czarne.
1 Piastre	„	niebieski	„ czerw.-br.
2 Piastres	„	popielaty	„ niebiesk.
5 „	„	czerw.-brąz.	„ zielone.
10 „	„	czarny	„ fiołkowe.

Nikaragua.

Nowy typ marki z podwójnym herbem, napis u góry: „Republica Mayor de Centro America", u dołu: „Estado de Nicaragua", a po bokach U. P. U., ząbkowane:



1 centavo	żółto-brązowa.
2 centavos	popielata.
4 „	czerwono-brązowa.
5 „	brązowo-zielona.
15 „	ultramarynowa.
20 „	ciemno-niebieska.
50 „	żółta.
1 Peso	niebiesko-fiołkowa.
2 „	oliwkowo-brązowo.

Marki urzędowe: taka sama cała serya, tylko

wszystkie w kolorze karminowym, przedruk niebieski, FRANQUE OFICIAL w owalu.

Marki dopłatne: nowy typ, w środku liczba wartości, u góry napis: „Estado de Nicaragua“, nad liczbą FRANQUE, pod liczbą DEFICIENTE, u dołu centavo (s). Wyszły na 1, 2, 5, 10, 15, 20 i 50 centavos w kolorze ciemno-zielonym.

Koperty: wielkość 240×114 m/m.
20 c ciemno-niebieska
30 c ciemno-brązowa.

Kartki: 3 c. czarna na różowym papierze, takie same i podwójne.

Węgry.

Marki obecnie wydane na 2, 3, 10, 20 kr. z czarną liczbą we środku, są na papierze białym, a nie na szarfirowanym, jak z roku 1888/91, również nie są miedziorytem, tylko cynkotypią, a liczba wartości jest t. zw. drukiem książkowym a nie litografią, jak mylnie podają niektóre dzienniki.

Fernando Po.

Kartka: typ obecnie kursującej marki, wielkość 140×100 m/m 10 c. czerwona na papierze żółtawym.

Salwador.

Objaśnienie w Nrze 3.





Kanada.

3 c. czerwona,



Chiny.

Serya marek chińskich podana w Nrze 2-gim jest o różnych typach, następująca:



$^1/_2$ c. fiołkowa,
1 „ żółta,
2 „ pomarańczowa,
4 „ żółto-brązowa,
5 „ czerwona,
10 „ ciemno-zielona,
20 „ karminowa,
30 „ różowa,
50 „ zielona,
1 d. czerwona,
2 „ żółta,
5 „ zielona.

Karta korespondencyjna 1 c. karminowa.

Rozmaitości.

Marki spekulacyjne. W ślad za okólnikiem towarzystwa SSSS. (Society for the Suppression of Speculatire Stamps) wstawiamy na listę marek spekulacyjnych, których nabywać nie radzimy: 1. Całą seryę 7 marek marokańskich dla pieszej poczty na linii Mazagan-Azemur-Marakes. 2. Jubileuszowe prywatne marki angielskie na 4 i 6 pensów.

Dreyfussowi nie wolno nawet widzieć listów do niego pisanych, dostaje on je tylko w odpisie. Może zrobi rewolucyę, pobije straż i założy na własną rękę państwo „dyabelskie“ z nową organizacyą pocztową. Koperty jego listów z wygnania płacą w Paryżu filateliści po 100 fr. Przy niezdrowym klimacie wyspy dyabelskiej trudno się spodziewać, aby tam kiedyś powstała kolonia, jak na archipelagu Tristan de Cunha. Wysepki te osaczyli w czasie umieszczenia Napoleona I. na wyspie św. Heleny Anglicy, aby uniemożebnić mu ucieczkę. Po śmierci genialnego rozbójnika w koronie w 1821 r. załoga dla zdrowego klimatu tam pozostała i liczy obecnie do 300 głów. Mimo to osadnicy nie żądni są odblysków cywilizacyi i tylko raz w rok za pośrednictwem Przylądka Dobrej Nadziei używają poczty, która na 12 miesięcy obejmuje dwie gazety, 11 listów i kilka książek. Gdyby tam był choć jeden filatelista, założyłby pocztę i stworzyłby sobie w drodze zamiany za rok najpyszniejszy zbiór marek.

Nowy system zamieszczania marek w albumie zaleca Ill. Briefmarken-Zeitung Heitmanna jako wymyślony przez M. Poppa w Würzburgu. Sposób ten polega na tem że nieprzylepiając marki. lub całości pocztowej na kartce, lub odpowiedniem miejscu albumu, poczem się tuż ponad i popod znaczkiem pocztowym przylepia skrawek przeźroczystego papieru szerokości 1 cm. Wyjętą markę wsuwa się napowrót za pomocą scyzoryka. Całości pocztowe (koperty, kartki itd.) można dwoma takiemi nieco szerszymi paskami przytrzymać.

Autentyczny wypadek. Jeden z gali-

cyjskich pocztmistrzów otrzymawszy wiadomość o podniesieniu płacy, dobierał sobie z rządowych przesyłek kwotę stanowiącą różnicę między dawną i nową płacą. Po kilku miesiącach rząd, zmiarkowawszy ten znaczny ubytek, postawił go przed kratki sądowe. Mimo wytłomaczenia powyższych powodów, nie przyznano mu słuszności dlatego, że ustawa podwyższająca pensye nie była jeszcze sankcyonowaną.

Marki na 2 feng, w Niemczech, prawdopodobnie w kolorze jasno-niebieskim, a w rysunku marek na 3 i 5 fen. zostaną wkrótce puszczone w obieg za przykładem Wirtembergii. Przeznaczone będą na przesyłkę lokalną, przesyłkę druków i gazet ; z powodu zniżenia opłaty pocztowej do 2 fen. prywatne poczty powoli przestaną funkcyonować.

Konserwowanie marek.



Następujący nowy i praktyczny sposób chronienia drogich marek przed wpływami powietrza i wilgoci podaje inżynier R. F. w *Ill. Briefmarken-Journal.* Z trzech kawałków przeźroczystego celluloidu, które są jednej wielkości i wystają naokoło marki o pół ctm. tworzy się dla marki szkatułkę w ten sposób. W jednym kawałku wycina się otwór *a b c d* tak, aby weń marka się zmieściła; jednę niewyciętą płytkę przylepia się alkoholem lub eterem siarczanym pod płytką wyciętą, zaś drugą całą płytkę przylepia się podobnie na wierzchu płytki z otworem. Te trzy płytki stopią się przez to w jedną całość, w środku której marka całkiem wolno spoczywa. Należy jedynie uważać, aby nie napuścić płytek wewnątrz wycinku *a b c d*, gdyż powstają plamy nieprzeźroczyste. Szkatułkę tę można czyścić jak szkło, bez obawy o uszkodzenie marki zasklepionej.

Rdzawą markę belgijską na 10 ct. z wizerunkiem św. Jerzego konserwuje się przez umaczanie w rozczynie białego szelaku ze spirytusem, wskutek czego marka nie puszcza więcej farby.

Podobnie i inne marki, zmieniające barwę, dadzą się przechowywać.

Stale nadchodzące gazety filatelistyczne.

Amerika Filatelica, Guaynil-Ekwador.
Anzeiger der Germania Berichte Charlottenburg.
Berliner Briefmarken Zeitung, Berlin.
Cesky Filatelista, Praga
Das Postwertzeichen, Monachium.
Der Briefmarkenhändler, Charlottenburg.
Der Philatelist, Drezno.
Die Post, Lipsk.
Il. Francobollo, Medyolan.
Jllustrirtes Briefmarken Journal, Lipsk.
Jllustrirte Briefmarken Zeitung, Lipsk.
Jnter. Briefmarken Offerten Blatt, Poessneck.
La Philatelie Portugaise, Lisbona.
Le Moniteur Philatelique, Gand-Belgia.
Les Petites Affiches, Luksemburg-Gare.
Le Timbre, Talence-Bordeaux.
Mekeel's Weekly Stamp News, St. Louis.
Mitteldeutsche Briefmarken Zeitung, Gössnitz.
New Zealand Times.
Oesterreichische Briefmarken Zeitung, Wiedeń.
Revista de la Sociedad Filatelica Argentina Buenos Aires.
Sammler Börse, Lipsk.
Schweizer Briefmarken Zeitung, Morges.
The Philatelic Monthly, Filadelfia.
The Postal Card Society, Springfeld-Mass.
Timbrophile Poiterin, Poitiers.
Wegweiser für Sammler, Lipsk.
Wsemirnaja Potschta, Petersburg.

FALSYFIKATY.

Francya.



Prawdziwa.



Fałszywa.

Marka dopłatna na 40 c. niebieska. Bardzo łudzący falsyfikat, choć nie nowszego pochodzenia, okazuje powyższy wzór.

(Dlatego że kolor niebieski da się niestety tylko niewyraźnie fotografować i reprodukować, musiano drzeworyt sporządzić, który przecież jest dokładny).

Główne błędy falsyfikatu są następujące:

1) Obramowanie z dotyczącemi napisami okazują się w zanadto grubych konturach, osobliwie na rogach jest zawiele białego.

2) Środkowe napisy wypadły zanadto cienkie.

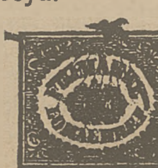
3) Liczba wartości jest zupełnie przeistoczona. Najłatwiej rozpoznać się da: *a*) dolne i środkowe ramiona 4-ki są za cienkie, *b*) główna kreska 4-ki prawie kończysta zamiast płaska, *c*) środkowa kreska 4-ki musi być u góry trochę nagięta, czego u falsyfikatów brakuje, również koniec jest za mało gruby; natomiast złączenie z środkową kreską wygląda za bardzo kończyste, *d*) zero ma wskutek cienkich ścian, w środku za dużo białego pola.

Papier, przeciwnie do oryginału, rażąco żółtawy i grubszy, a przy dokładnem odmierzaniu można nawet dyferencye w przestrzeni znaleść, gdyż takowe $^1/_2$ mm. mniej w szerokości a $^1/_2$ mm. więcej wysokości mają, jak w oryginale.

Szwecya.



Prawdziwa.



Fałszywa.

W wielu starszych zbiorach znajduje się falsyfikat tej miejskiej pocztowej marki, która choć litografowana (co już po największej części widoczne przerwane kreski oznaczają), jest przecież w obiegu.

Nie źle zrobiony stempel utrudnia dokładne zbadanie, przeto poniżej jej opis:

Prawdziwa marka ma wielkość $16^3/_4 \times 20^1/_4$ mm., fałszywa natomiast $17^1/_4 \times 20^3/_4$.

Wszystkie napisy są po największej części za wielkie i równają się cieniowaniu które jest za szerokie i niezgrabnie wykonane.

Linia obwodowa za gruba i wewnątrz ma tylko jednę białą linię dołączoną, gdy przy oryginale znajdują się dwie.

Także i ząbkowanie, które na marce więcej jest na kraju, jak w oryginale.

A. E. Glasewald.

Honghong.

Marki I Em. z r. 1862 bez wodnego znaku zaczynają się coraz bardziej pojawiać, nawet seryami, przeto zwracam uwagę przed nabywaniem ich.

Prawdziwe są stalorytem, o regularnych rysach twarzy, fałszywe są litografiami o rysunku mniej dokładnym; u prawdziwych szczególne znaki są: tło gdzie głowa są to linie równoległe, nie dochodzące do obramienia napisów, tak, że pozostaje naokoło wązka biała linia; u fałszywych przeciwnie stykają się z obramieniem, oraz litery w napisach są znacznie grubsze. Ząbkowania nieprawidłowe tj. zamiast 14 ząb., są od $10^1/_2$ do 13 ząb., również kolory są zmienne i tak:

u prawdziwych		u fałszywych
pomarańczowa	8	c. żółta
niebieska	12	c. ultramarynowa
fiołkowa	18	c. lila
zielona jak 10 c. z r. 1884	24	oliwno-zielona
	24	żółto-zielona
	24	niebiesko-zielona
różowa jak 2 c. z r. 1882	48	szaro-różowa
	48	jasno-ceglasta
	48	czerwona
czarno-zielona	96	oliwno-brązowa
	96	zielono-brązowa.

Powyższe falsyfikaty są przeważnie używane, z fałszywemi obstemplowania-

mi n. p. owalna „B 62“ okrągła duża liczba „3“, czworokątna z kropek i t. p.

M. M. Urbański.

Odpowiedzi Redakcyi.

Na podanie w Nrze 3 premii, za utworzenie odpowiedniejszego wyrażenia za nazwę „całości pocztowe“ przeznacza się nadal te samą premię t. j. całość poczt. wartości 20 koron. Dotychczas nadesłano następujące nazwy: całości urzędowe — formularze pocztowe — całe rzeczy — pocztówki — nienaklejanki — rządówki pocztowe — dopiśnice — druk z marką — markówki.

Upraszamy P. T. Czytelników o wybranie najstosowniejszej nazwy, względnie przesłania odpowiedniejszej do 10 Maja br.

Rozwiązania Szarady w Nrze 3, dotychczas nadeszły dwa; ostatni termin do 10-go Maja b. r.

Wnemu S. Koprowskiemu. Składamy serdeczne podziękowanie za łaskawe oddanie nam na własność artykułów, już drukowanych w poprzednich rocznikach i obecnie się drukujący, o które się zagraniczne gazety ubiegają, oraz za życzenia podjętej pracy i dalszego podawania o „Wynalazku pisania u starożytnych“.

Panom S. G. w Krakowie i R W. w Warszawie donosimy iż Nr. 3 P. F. wyszedł 16 Marca, lecz Nru nie wysłaliśmy, gdyż obiecanej półrocznej przedpłaty do dziś dnia nie otrzymaliśmy. Nr. 4 jako okazowy przesyłamy poraz ostatni, a nadal mimo zapewnień i przyrzeczeń wysyłać nie będziemy, gdyż tak drobną kwotę jak 75 ct. lub 75 kop. półrocznie, można przesłać w zwykłym liście markami kursującemi nieużywanymi.

Polskiemu hakatyście. Denuncyowania do obcych gazet filatelistycznych, że przedrukowujemy artykuły, są fałszywe! Zamiast szkodzić naszemu wydawnictwu owszem ubolewają, że między polskiemi czytelnikami znajduje się taki „Polacken Anzeiger“ (Smutne ale prawdziwe).

Premia
do Nru 4-go
Portoryko
1890.

Nowi Prenumeratorowie otrzymają, przeszłe premie w Nrze 5-tym.

Drobne ogłoszenia.

W celu ułatwienia naszym Prenumeratorom i Członkom Związku, przyjmuje Administracya P. F. marki do sprzedaży, kupna lub zamiany.

Dublety marek należy przesyłać wraz z podaniem ceny do sprzedaży, lub podanie ceny ile może zapłacić za markę poszukiwaną, względnie może zamienić z ogłoszonych marek lub całości pocztowych.

Ogłoszenia za wiersz pierwszy raz 20 helerów, następne to samo ogłoszenie po 16 helerów, dalsze 12 helerów.

Za pośrednictwo strąca się 10% od sprzedaży, a 5% od kupna. *Gwiazdka oznacza nieużywaną. W nawiasach są ceny katalogowe, lecz zamienione na korony i helery. Każdy znaczek otrzymuje numer. Skrócenia: Kop.(erta) Kar.(ta koresp.) Op.(aska) Lk.(List kartkowy). M.(arka). M. J.(Marka jubileuszowa). M. W.(Marka wystawowa). m. f.(mały format). d. f.(duży format). □ (wycinek).

OFERUJĘ.	k. h.	k. h.
1. Austrya 1861 kop. m. f. 5 kr.	(4.20)	2.04
2. „ „ „ „ 10 kr.	(3.60)	1.80
3. „ „ „ „ 15 kr.	(3.—)	1.50
4. „ 1864 „ „ 5 kr.	(0.18)	0.12
5. „ „ „ „ 10 kr.	(0.90)	0.42
6. „ „ „ „ 15 kr.	(0.90)	0.48
7. Prusy 1861 kop. m. f. 1 Sgr.	(1.20)	0.60
8. „ „ „ „ 2 Sgr.	(3.60)	1.80
9. „ „ „ „ 3 Sgr.	(1.80)	0.96
10. „ 1863 „ d. f. 1 Sgr. krótko gumowane.	(12.—)	6.—
11. „ 1863 „ m. f. 1 Sgr. długo gumowane.	(0.20)	0.60
12. Baden 1862 kop. m. f. 3 kr.	(0.90)	0.60
13. Hanower 1861 kop.	(6.—)	3.60
14. Saksonia 1859 kop. m. f. . .	(3.60)	1.80
15. „ 1862 „ „ . . .	(12.—)	4.80
16. Argentyna 1892 M. 1 peso .	(1.50)	1.--
17. „ „ M. 2 peso .	(2.40)	1.20
18. Falkland 1891 M. 6 pen. . .	(1.80)	1.—
19. Kongo 1894 M. 1 Fr.	(1.80)	1.39
20. *Meksyk 1866 M. 13 c. . . .	(1.80)	1.20
21. *Meksyk 1866 M. 25 c.	(1.20)	0.90
22. Tonga 1887 M. 1 Sh.	(1.20)	0.60
23. Stany Zjedn. Am. 1870 7 c.	(2.40)	1.50
24. Rumunia 1872 M. 50 b. . . .	(0.96)	0.50
25. Prusy 1850 M. 4 pf.	(1.80)	0.90

POSZUKUJĘ.

1. Austrya 1858 2 kr. pomarańczowa
2. Węgry litografie 1871 wszystkie oprócz (5 kr.)
3. Brazylia 1884 700 Reis.
4. Brazylia 1890 700 Reis.
5. Niemcy północne 1867 18 kr.
6. Rosya 1883 3.50 Rs.
7. Rosya 1883 7 Rs.
8. Austrya 1858 1 kr. gazet. niebieska.
9. Austrya 1894 M. dpł. 50 kr.

Uprasza się o nadsyłanie marek nieuszkodzonych wraz z cenami.

Nowość! Obecnie wyszedł **Nowość!**

KATALOG MAREK TELEGRAFICZNYCH I STEMPLOWYCH

południowo zachodniej Europy

zawierającej **Austro-Węgry** i **kraje Bałkańskie** w jak najlepszem opracowaniu, podług ząbkowań, wodnych znaków, typów itp., bogato ilustrowany, wraz z cenami.

Cena katalogu Mk. 2 = Złr. 1·20. — Z góry zapłacone wysyłam opłatnie pod opaską.

Również polecam: **Katalog marek telegraficznych i stemplowych państw niemieckich**, cena M. 2 = Zł. 1·20.

Także Katalog stempli angielskich kolonii przez W. Morley, cena Mk. 2·50 = Złr. 1·50.

ARTHUR WÜLBERN, Hamburg.

Bardzo praktyczna i tania gazeta

„Wegweiser für Sammler“

Centralny organ kupna i sprzedaży wszelkich amatorskich zbiorów.

Rocznie 24 numerów, Mk. 3, z przesyłką Mk. 4 = (Złr. 2·40).

Potrzebna dla zbieraczy w każdym kierunku.

„Wegweiser“ zamieszcza oferty, pytania i zamiany, następujących przedmiotów: Starożytności wszelkiego rodzaju: wyroby z kości słoniowej, szkła, porcelany, drzewa, metali itp., kostiumy, meble, instrumenty muzykalne, biżuterye, skulptury, koronki, zegary, broń itp., kartki ilustrowane, autografy, książki, obrazy, rysunki, drzeworyty, miedzioryty, staloryty, medale, pieniądze, herby, pieczątki, akcye, znaczki pocztowe, stemplowe, wekslowe, prywatne itp., wypchane zwierzęta, ptaki, gady, ryby itp., rogi, czaszki, szkielety itp., zielniki, minerały, skamieniałości, jajka, owady, muszle, motyle, preparaty spirytusowe, etnograficzne rzeczy itp. **Numer okazowy bezpłatnie.**

Redakcya pośredniczy w wszelkich interesach w tym kierunku.

Adres: „Wegweiser für Sammler“, Leipzig, Inselstr. 12.

Dla amatorów kartek illustrowanych.

Adresy z całego świata!

zamieszczają się w wychodzącej książce adresowej. — Ktoby chciał podać swój adres, zechce nadesłać do podpisanego 60 cent. (można też w nieużywanych znaczkach pocztowych) a otrzyma oprócz zamieszczenia adresu, książkę adresową bezpłatnie, która wyjdzie w maju b. r.

Jako wszechświatowe zamieszczające się adresy, mogą zbieracze otrzymywać wielką ilość najpiękniejszych kart illustrowanych ze wszystkich krajów.

Frant Vejdecék
KRALOVE MESTEC (CECHY).

Koperty z markami

każda inna, bez stempli i prywatnych.

	Złr. ct.
20 szt. tylko z Azyi	—·50
20 „ „ z Afryki . . .	—·50
20 „ „ Stan. Zj. Am.	—·25
20 „ „ Ameryki . . .	—·50
20 „ „ Australii . . .	—·50
Razem 100 sztuk marek pozaeuropejskich . .	1·—
50 szt. tylko z Azyi . . .	1·50
50 „ „ Afryki . .	1 50
100 „ „ Ameryki .	3·—
50 „ „ Australii .	1·50
Razem 250 sztuk marek pozaeuropejskich . .	7 —
100 szt. tylko z Europy	—·25
250 „ „ „	1·—
500 „ „ „	3·—
750 „ „ „	5·—
1000 marek każda inna	10·—

Kartki korespondencyjne. illustrowane

Adresowane, krakowskie:
1 szt. 7 ct. = 8 kop. = 12 fen.
od 5 sztuk do 25 sztuk, każda inna, pojed. wysyłając.
1 szt. 6 ct. = 7 kop. = 10 fen.

Adresowane, wielickie oryginalne:
1 szt. 9 ct. = 10 kop. = 15 fen.
serya 9 sztuk 75 ct. = 80 kop. = Mk. 1·25.

100 kart illustr. krakowskich, sort. pod opaską 2·50 złr.
100 kart illustr. wielickich, sort. pod opaską 4 złr.
Porto osobno.

M. M. Urbański, Kraków.

Póki zapas starczy!

Roczniki
Polskiego Filatelisty
są do nabycia po zniżonej cenie w Administracyi Polskiego Filatelisty.

I. R. 1894 . 4 złr. 80 ct.
II. R. 1895 . . . . 80 ct.
III. R. 1896 . . . . 60 ct.

II. i III. rocznik razem tylko 1 złr. 20 ct. wysyła opłatnie; jako polecony o 10 ct. drożej.

Pierwszy Polski BAZAR MAREK połączony z Handlem Naturaliów

M. M. URBAŃSKIEGO

w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **J. Hechter**. Druk A. Słomskiego w Krakowie.